

### NAUKI SPOŁECZNE A OBIEGOWE PRZEŚWIADCZENIA O SPORCIE<sup>1</sup>

Spółeczna czy też humanistyczna refleksja nad sportem pojawiała się i pojawia w różnorodnych postaciach. Pierwotnie miała religijny, historyczny i w przeważającej mierze potoczny charakter. W pierwszym przypadku dotyczy to na przykład symboliki, wypowiedzi i obrzędów związanych z sakralnym charakterem igrzysk olimpijskich czy też rudymenarnego nowotestamentowego zapisu Pawła z Tarsu, nawiązującego do agonu sportowego; w drugim zaś odnosi się między innymi do sporządzanych w sposób ciągły i systematyczny dokumentów rejestrujących i opisujących wydarzenia igrzyskowe; w trzecim natomiast dotyczy okazjonalnych, spontanicznych komentarzy, dotyczących igrzysk olimpijskich czy też innych form rywalizacji sportowej. Dostarczyły one wiele cennego materiału historykom religii, kultury oraz sportu. Rudymenarnie zdarzały się też wypowiedzi o własnościach ściśle poznawczych, naukowych, jak w przypadku Platona. Rozważał on jako filozof właściwości rywalizacji sportowej, wskazywał także w swej antropologii na znaczenie aktywności fizycznej w procesie wychowania.

Poza filozofią i historią, głównymi naukami społecznymi i zarazem humanistycznymi są między innymi socjologia i psychologia, które zaistniały jako dyscypliny szczegółowe dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Wcześniej nie mogły – z oczywistych względów – zajmować się sportem. W danym czasie i na początku XX wieku przeważała refleksja potoczna – w tym zwłaszcza dziennikarska, znajdująca odzwierciedlenie w ówczesnej prasie. Wówczas to aktywność sportowa znalazła się w kręgu zainteresowania nauk przyrodniczych, zwłaszcza biologii i medycyny. Później zaś zaczęły rozwijać się refleksje dotyczące sportu z punktu widzenia rozmaitych nauk społecznych. Jednym z pierwszych symptomów tego były badania dotyczące starożytnych igrzysk olimpijskich i związanych z nimi mniej lub bardziej pośrednio dociekań z punktu widzenia historii religii, filozofii religii<sup>2</sup>, religioznawstwa, kulturoznawstwa czy filologii klasycznej. Poznanie potoczne wzbogacone zostało przez rezultaty badań społecznych. Świadectwem tego są publicystyczne rozważania Pierre’a de Coubertina o ruchu i igrzyskach olimpijskich. Ich znamienity i stały rozwój pojawił się zwłaszcza w drugiej połowie XX i na początku XXI wieku.

---

<sup>1</sup> Pracę wykonano w ramach badań statutowych Ds.-152, finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

<sup>2</sup> F.W. J. Schelling (2002), *Filozofia objawienia*, t. 1, Warszawa; Nietzsche F. (1907), *Narodziny tragedii, czyli hellenizm i pesymizm*, Kraków.

W drugiej połowie XX wieku w rozmaitych krajach w Europie i poza Europą zaczęły pojawiać się – i ten trend trwa do tej pory – narodowe i międzynarodowe towarzystwa rozpatrujące złożone zjawiska, sytuacje, kwestie i zagadnienia dotyczące sportu z rozmaitych naukowych punktów widzenia. Wywodzą się one z zaistniałych w tym względzie dwóch podstawowych kierunków badawczych, związanych z jednej strony z naukami przyrodniczymi, z drugiej zaś z naukami społecznymi, które w tym tekście utożsamione są – głównie z przyczyn operacyjnych, to jest konieczne uproszczenie – z naukami społecznymi o sporcie zwanymi również naukami humanistycznymi o sporcie.

*Notabene*, oprócz wskazanej wyżej relacji o charakterze analogicznym (stanowisko pierwsze), wyróżnić możemy między naukami społecznymi i humanistycznymi – biorąc pod uwagę założenia metodologicznych typów nauk – także relacje wskazujące na krzyżowanie się ich zakresów badawczych (stanowisko drugie) oraz na pogląd wykluczający dany punkt widzenia, podkreślający pełną autonomię, to znaczy niezależność we wskazanych zakresach (stanowisko trzecie). Najbardziej jednak – ze względów tak formalnych, jak merytorycznych – opowiadam się za stanowiskiem drugim zauważającym, że między naukami społecznymi i humanistycznymi istnieją zarówno podobieństwa, jak i różnice. Z jednej strony wskazuje się, że naukami humanistycznymi są między innymi filozofia, historia, socjologia, psychologia czy pedagogika, z drugiej zaś, że w obrębie dwóch pierwszych – w przeciwieństwie do trzech ostatnich – nie można prowadzić żadnych badań empirycznych.

### **Nowy paradygmat poznawczy – nauki społeczne o sporcie**

Nauki społeczne o sporcie stanowią istotny fakt poznawczy drugiej połowy XX i początku XXI wieku. Dotyczy to szczególnie socjologii sportu, filozofii sportu, psychologii sportu, pedagogiki sportu, historii kultury fizycznej, sportu i olimpizmu, organizacji i zarządzania sportem, społecznych oraz kulturowych podstaw turystyki i rekreacji, relacji społecznych związanych z treningiem i taktyką sportową, a także humanistycznej teorii dalekowschodnich sztuk walki (*martial arts*).

O postępującym rozwoju świadczy duża liczba indywidualnych, zbiorowych monografii i podręczników, pism naukowych publikowanych pierwotnie głównie w językach narodowych, a następnie – co stanowi już powszechne zjawisko – w języku angielskim. Ułatwiało to i sprzyja w znacznym stopniu ich wykorzystaniu w kolejnych wypowiedziach. Stanowią one efekt i zarazem istotną merytoryczną inspirację do dalszych badań. Ich rezultaty przedkładane były i są prezentowane na dużej już liczbie konferencji krajowych i międzynarodowych o wydzwieńku kontynentalnym (na przykład amerykańskim: North American Society for the Sociology of Sport; azjatyckim: Pan-Asian Society of Sports & Physical Education; europejskim: British Philosophy of Sport Association), międzykontynentalnym (na przykład iberoamerykańskim – ALESDE) bądź światowym (na przykład International Association for the Philosophy of Sport czy też International Association for the Sociology of Sport).

Powstały oprócz tego odpowiednie przedmioty akademickie i związane z nimi – a w niektórych przypadkach posiadające kilkudziesięcioletnią tradycję – plany i programy

studiów, nawiązujące do nich różnorodne sylabusy. Wyodrębniły się w strukturach szkół wyższych stosowne zakłady i katedry. Przedmioty z zakresu nauk społecznych o sporcie można traktować w sposób tożsamy, czyli zamienny w stosunku do nauk humanistycznych o sporcie: w konfrontacji z odmiennymi punktami widzenia, przyjmującymi odmienność czy wręcz autonomię albo też zakresowe krzyżowanie się zagadnień społecznych i humanistycznych. Stanowią one obecnie – wraz z naukami przyrodniczymi (zwłaszcza biologicznymi) zajmującymi się sportem – główny nurt edukacyjny towarzyszący przedmiotom zawodowym i uzupełniającym, związanym między innymi z kształceniem nauczycieli wychowania fizycznego, trenerów, specjalistów z zakresu turystyki i rekreacji bądź fizjoterapii. Tworzą niezbędną i zarazem standardową podstawę kształcenia w uczelniach wyższych związanych wyłącznie lub częściowo ze wzmiankowanymi wyżej przedmiotami. W Polsce i w kilku innych krajach – na przykład w Niemczech, Norwegii czy Rosji – funkcjonują, oprócz specjalistycznych fakultetów – obarczone kilkudziesięcioletnią bogatą tradycją samodzielne uniwersytety poświęcone dydaktyce i nauce obejmującej wskazane wyżej zagadnienia z zakresu sportu i kultury fizycznej.

### **Uwagi o instytucjonalno-funkcjonalnym podłożu nauk społecznych o sporcie**

Istnienie nauk społecznych o sporcie w środowisku naukowym, uniwersyteckim, akademickim można rozpatrywać między innymi z punktu widzenia trzech warunków o charakterze instytucjonalno-organizacyjnym (strukturalno-funkcjonalnym).

Pierwszy dotyczy ich właściwości dydaktycznych. Na podstawie tego warunku przyjmuje się, że rozważana nauka uwzględniona jest jako przedmiot w planie studiów szkoły wyższej, czyli objęta jest w zależności od rozwiązań wykładami, seminariami i ćwiczeniami, które obowiązkowo się zalicza i ewentualnie na tej podstawie (i związanego z nimi programu zajęć) zdaje egzaminy.

Kolejny, czyli drugi, warunek dotyczy badań naukowych. W danym przypadku naturalnie chodzi o dociekania empiryczne i teoretyczne o wydzwiku społecznym czy humanistycznym, które prowadzone są w ośrodkach akademickich – między innymi na uniwersytetach i akademiach wychowania fizycznego oraz w placówkach ściśle naukowych, tak jak na przykład w rozmaitych narodowych akademiach nauk.

Trzecim warunkiem jest umieszczenie danego przedmiotu w strukturze instytucjonalno-organizacyjnej (strukturalno-funkcjonalnej) danej instytucji, to jest uczelni czy placówki badawczej. Chodzi w tym przypadku o potraktowanie na przykład pedagogiki sportu jako podstawy funkcjonowania odpowiedniej placówki edukacyjno-naukowej czy tylko edukacyjnej lub wyłącznie badawczej. Może dotyczyć to w danym przypadku – przykładowo – zakładu psychologii sportu lub katedry psychologii sportu bądź też odpowiedniego instytutu czy wydziału.

Istnienie danego przedmiotu z instytucjonalno-organizacyjnego (strukturalno-funkcjonalnego) punktu widzenia musi spełniać przynajmniej jeden z dwóch pierwszych warunków, to znaczy że powinien być co najmniej albo – mówiąc w skrócie – wykładany, albo stanowić przedmiot badań. Trzeci warunek nie jest wystarczający do spełnienia założenia instytucjonalno-organizacyjnego jako normy ogólnej i w tym przypadku zarazem

naczelnej. Nie wystarczy bowiem powołanie ciała o właściwościach strukturalnych (to znaczy tylko jako część większej instytucji), jeśli nie ma przedmiotu implikującego aktywność dydaktyczną czy badawczą, z którym dana jednostka strukturalna powinna być związana w sensie funkcjonalnym. To znaczy trzeci warunek może być uznany za spełniony, gdy jest w sposób konieczny i nieodzowny związany przynajmniej z jednym z dwóch pierwszych warunków, czyli gdy na przykład zakłady socjologii, psychologii, historii czy filozofii sportu, katedra, czy instytut bądź wydział związany jest przynajmniej z dydaktyką bądź z badaniami w zakresie którejkolwiek lub kilku ze wskazanych w tekście nauk społecznych o sporcie. Wzmiankowane jednostki (zakłady, katedry i tak dalej) występujące w ośrodkach akademickich (uniwersyteckich) w kraju i zagranicą, spełniają najczęściej zarówno pierwszy, jak i drugi warunek.

Powyższy punkt widzenia obejmuje nauki społeczne o sporcie, które spełniają lub nie spełniają jeszcze wymogów merytorycznych dotyczących dojrzałości i autonomii zarówno w zakresie merytorycznym (na przykład filozofii sportu w stosunku do filozofii ogólnej i związanych z nią poszczególnych filozofii szczegółowych), jak i w sferze metodologicznej: dotyczącej danej metodologii szczegółowej w relacji do metodologii ogólnej oraz innych metodologii szczegółowych<sup>3</sup>.

### **O metodologicznym i organizacyjnym statusie nauk społecznych o sporcie**

Rozważając status nauk społecznych o sporcie z punktu widzenia metodologicznych typów nauk<sup>4</sup>, należy zwrócić uwagę na to, że są one zarazem składową nauk społecznych w ogóle czy też nauk humanistycznych (w zależności od definicji tychże nauk) oraz nauk o sporcie (czy szerzej nauk o kulturze fizycznej), których status metodologiczny i formalny nie jest jeszcze uregulowany między innymi ze względu na ich różnorodność i związanych z nimi zróżnicowanych metodologii szczegółowych.

Zarówno prezentacje konferencyjne, jak i liczne publikacje, oparte na indywidualnych i zespołowych – w tym międzynarodowych – badaniach, wskazują, że nauki społeczne o sporcie nie dysponują wspólną dla tych nauk, jakąś określoną, zdefiniowaną, sprowadzalną do wspólnego mianownika i zarazem specyficzną metodologią. Każda z nich operuje własną metodologią szczegółową, odnoszącą się do ściśle zespolonych z nimi dyscyplin podstawowych i – co oczywiste – do głównych założeń metodologii ogólnej zawierających na przykład wypowiedzi dotyczących ogólnych założeń metodologii nauk humanistycznych i związanych z nią dyscyplin szczegółowych<sup>5</sup>. Na przykład filozofia sportu nawiązuje nie tylko do założeń metodologicznych z zakresu metodologii filozofii w ogóle i rozmaitych jej działów oraz filozofii szczegółowych, ale także do ogólnych i specyficznych – dla tych rodzajów filozofii – teorii, koncepcji, hipotez, zagadnień czy założeń merytorycznych. Podobna sytuacja występuje także w innych naukach społecz-

3 J. Kosiewicz (2008/2009), Philosophy of Sport from the Institutional, Content Related and Methodological Viewpoint, *Physical Culture and Sport. Studies and Research*, t. 46, ss. 5-31.

4 K. Ajdukiewicz (1985), Metodologiczne typy nauk. W: *Język i poznanie*, Warszawa, ss. 287-313.

5 K. Ajdukiewicz (1985), dz. cyt., ss. 287-313; J. Kosiewicz (2012), Considerations on General Methodological Assumptions the Sciences of Sport, *Physical Culture and Sport. Studies and Research*, t. 56, ss. 65-101.

nych o sporcie, jak na przykład w socjologii sportu, pedagogice sportu, historii sportu czy w psychologii sportu<sup>6</sup>.

Nie ulega jednak wątpliwości, że nauki społeczne o sporcie stanowią zarazem wyróżniającą się, autonomiczną część nauk o sporcie ze względu na specyficzne zagadnienia merytoryczne oraz szczegółowe uwarunkowania metodologiczne. Tworzą, oprócz nauk przyrodniczych (w tym zwłaszcza nauk biologicznych), ich żywotną i podstawową składową.

Skrótowno można orzec, że nauki przyrodnicze (biologiczne) dotyczące sportu, odnoszą się głównie do organizmów zawodników, a nauki społeczne mają na względzie przede wszystkim aksjologiczną, kulturową, symboliczną, estetyczną, etyczną recepcję wysiłku sportowego. Odnosi się ona również do pragmatycznych, kataraktycznych, eskapistycznych, ludycznych, hedonistycznych, epistemologicznych i wypoczynkowych aspektów zarówno rozmaicie pojmowanego sportu wyczynowego, jak i sportu dla wszystkich.

Różnorodne nauki społeczne o sporcie miały do tej pory swoje partykularne krajowe, kontynentalne, międzynarodowe światowe towarzystwa – oraz konferencje podkreślające ich odrębną tożsamość – poświęcone wyłącznie jednej dyscyplinie, na przykład filozofii czy socjologii sportu. Nauki przyrodnicze (biologiczne) związane ze sportem posiadają natomiast oprócz partykularnych towarzystw, jedną wspólną, jednoczącą je organizację, to jest istniejący od 1995 roku European College of Sport Sciences, towarzystwo, w którym skupiają się przede wszystkim te właśnie nauki. W konferencjach biorą także udział nieliczni (w ujęciu procentowym) przedstawiciele nauk społecznych. Wystąpienia ograniczone są do 10-minutowych komunikatów, co wystarcza do opisowej prezentacji danych empirycznych z zakresu przyrodoznawstwa, ale nie jest w żadnej mierze wystarczające dla prezentacji zazwyczaj zawiłych i obszernych dociekań z zakresu nauk społecznych.

Było to jedną z przyczyn wypracowania przez nauki społeczne o sporcie wspólnej płaszczyzny organizacyjnej: stowarzyszeniowej. Stało się to stosunkowo niedawno. W 2009 roku powstało zarówno International Society for the Social Sciences of Sport (ISSSS), jak i Polskie Towarzystwo Nauk Społecznych o Sporcie (PTNSS) – pierwsze na początku, a drugie pod koniec wskazanego roku. Oba towarzystwa rozpoczęły swoją działalność po ponad dwuletniej procedurze rejestracyjnej. Oba mają siedzibę w Katedrze Nauk Społecznych Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Zarówno prezydentem pierwszej, jak i prezesem drugiej został wybrany prof. dr hab. Jerzy Kosiewicz – pierwotnie kierownik Katedry Nauk Społecznych obecnie zaś kierownik Zakładu Filozofii i Socjologii.

Towarzystwa i zorganizowane przez nie konferencje dały możliwość wymiany interdyscyplinarnych doświadczeń, przyjrzenia się odmiennym specyficznym formułom i założeniom. Inspirowały do porównania różnorodnych zagadnień, punktów widzenia czy też uwarunkowań metodologicznych i teoretycznych oraz ich empirycznych i praktycznych, badawczych i postulatywnych implikacji i aplikacji. Świadectwem tego były interesujące dyskusje i mniej lub bardziej pogłębione spory naukowe, które

---

6 J. Kosiewicz (2008/2009), dz. cyt.

odnosiły się do relacji, jakie zachodziły między dyscyplinami programowo teoretycznymi, takimi jak filozofia sportu<sup>7</sup> czy historia sportu a innymi naukami zorientowanymi w znacznej mierze empirycznie: jak między innymi socjologia, pedagogika, psychologia bądź też organizacja i zarządzanie zajmujące się sportem. Te ostatnie dyscypliny dzielą się jednak wewnątrz na część empiryczną i teoretyczną, jak na przykład socjologia sportu wyodrębniająca w sobie empiryczną socjologię sportu i teoretyczną socjologię sportu.

Znakomitym przykładem tego typu dychotomii oraz relacji wewnętrznych zachodzących między efektami badań empirycznych i teoretycznych jest dorobek prof. dra hab. Zbigniewa Krawczyka<sup>8</sup> – światowego socjologa sportu o światowej renomie, który przewodniczył wielu zespołom realizującym międzynarodowe empiryczne projekty badawcze. *Notabene (sic!)* jego „Selected Writings”<sup>9</sup> zawierają jedynie teksty teoretyczne. Stwierdził on bowiem, że efekty badań empirycznych – nawet tych ważkich i wysoko cenionych w swoim czasie, to jest tuż po ich opublikowaniu – zdezaktualizowały się szybko (podobnie jak tego typu publikacje innych autorów) i straciły na znaczeniu. Bardziej trwałe – co zdaje się być oczywiste z punktu widzenia socjologii partykularnych – a nawet wiekopomne czy uniwersalne, są dobre (zarówno pod względem merytorycznym i metodologicznym) teksty teoretyczne. Przykład prac Zbigniewa Krawczyka dowodzi tego dobitnie.

Nie jest to jednak wystarczająca przesłanka przesądzająca o trafności hipotezy przyjmującej wyższość dociekań teoretycznych nad empirycznymi: zarówno w naukach społecznych o sporcie, jak i w badaniach przyrodoznawczych uwzględniających zagadnienia i kwestie sportowe. Nie da się bowiem wykazać w sposób niepodważalny i ostateczny wyższości ani nauk i badań teoretycznych nad empirycznymi, ani empirycznych nad teoretycznymi. Nie jest to bowiem możliwe ani z punktu widzenia epistemologii, ani filozofii nauki, ani metodologii ogólnej, ani badań komparatystycznych czy aksjologicznych.

## **Sport i nauki przyrodnicze**

Dłuższą tradycję mają badania dotyczące sportu wywodzące się z zakresu nauk przyrodniczych. Związane jest to między innymi ze skojarzeniami sportu, wychowania fizycznego czy kultury fizycznej z naukami medycznymi, szerzej: naukami biologicznymi i jeszcze szerzej: naukami przyrodniczymi z końca XIX i początku XX wieku.

Świadectwem tego jest wydawane przez przez Bernarra MacFaddena – z zamiłowania kulturysty, propagatora autotelicznej aktywności fizycznej, znawcy zasad zdrowego odżywiania i zwolennika naturalnych metod leczenia – od 1899 roku – pismo „Physical Culture”<sup>10</sup>, a w szczególności zaś rozpowszechniona w USA i w krajach anglosaskich,

7 Por. J. Kosiewicz (2008/2009), dz. cyt.

8 J. Kosiewicz (2012), dz. cyt., ss. 87, 89, 97-98.

9 Z. Krawczyk (2005), *Selected Writings*. W: J. Kosiewicz [red.], *Sport, Culture and Society*, Warszawa, ss. 21-161.

10 M. Piątkowska (2006), Rozumienie pojęcia kultura fizyczna na świecie, *Kultura Fizyczna*, nr 9-12, s. 84.

a także spopularyzowana w Europie – kilkunastokrotnie wznawiana – obszerna 5-tomowa „MacFadden’s Encyclopedia of Physical Culture”<sup>11</sup>.

Właśnie zawarta w „Encyklopedii” na 2914 stronach prezentacja zagadnień związanych ze wskazanymi wyżej formami aktywności zaważyła w znacznym stopniu na kojarzeniu ich z naukami medycznymi, biologicznymi i przyrodniczymi. Dotyczy to zagadnień związanych z utrzymaniem zdrowia, przyczynami chorób, z anatomią, z żywieniem, dietą, z ćwiczeniami fizycznymi i sportowymi, treningiem indywidualnym i zespołowym w ogóle oraz treningiem dotyczącym kobiet. Charakteryzował także taniec jako sztukę i formę ćwiczenia oraz sprawności fizycznej, kulturę wokalną, urodę, a także zabiegi mające na celu jej podkreślenie i utrzymanie, pomiary lecznicze na czczo, biomechaniczne pomiary lecznicze, hydroterapię, właściwości lecznicze głodówki, zasady pierwszej pomocy w niebezpieczeństwie i po wypadkach, środki przeciwbólowe i przeciw chronicznym chorobom, choroby oraz ich ogólne właściwości i objawy, reprodukcję i rozwój człowieka, fizjologiczne podłoże seksualności i małżeństwa, układ rozrodczy kobiet, choroby kobiece, ciążę i dzieciństwo, zdrowie niemowlaka i właściwy poród, organy rozrodcze mężczyzn, zakłócenia w męskim układzie rozrodczym, męskość i ojcostwo<sup>12</sup>.

MacFadden, pomysłodawca i redaktor tego olbrzymiego encyklopedycznego wysiłku, skoncentrował się głównie na stworzeniu medycznego, fizjologicznego, biologicznego i szerzej: przyrodoznawczego kontekstu uzasadniania związanego z fizyczną aktywnością organizmu ludzkiego oraz na nowatorskich wówczas rozważaniach z zakresu teorii sportu. Wprawdzie MacFadden zwrócił uwagę na taniec, wokalistykę oraz pielęgnację urody, ale nie rozpatrywał tych, podobnie jak innych zagadnień przedstawionych w encyklopedii, w kontekście refleksji kulturoznawczej, społecznej czy humanistycznej.

Przedstawione w „MacFadden’s Encyclopedia of Physical Culture” zagadnienia, poglądy, koncepcje, hipotezy i teorie odzwierciedlały scjentystyczny charakter przedstawicieli ówczesnej nauki, zwłaszcza punktu widzenia epoki z drugiej połowy XIX i początku XX wieku. Apoteozowano wtedy – wskazując na ich nieograniczone niemalże możliwości – przyrodoznawstwo jako jedyny przejaw i gwarant naukowości, racjonalności i wartościowego poznania, a zredukowano (w oparciu o materializm – traktowany też jako antyfilozofia<sup>13</sup> – ewolucjonizm, naturalizm, pozytywizm, a w szczególności scjentyzm<sup>14</sup>, który stanowił skrajny odłam pozytywizmu) znaczenie dziedzin humanistycznych i społecznych (w tym filozofii oraz nowo powstałej socjologii i psychologii) jako nienaukowych i metafizycznych, które mogą mieć tylko jakieś znaczenie dla wiedzy naukowej, gdy się upodobnią do przyrodoznawstwa (matematyka miała – wedle

---

11 B. MacFadden (1926), *MacFadden’s Encyclopedia of Physical Culture (by MacFadden Assisted by Specialist in the Application of Natural Methods of Healing)* New York, Chicago. Odwołuję się do wydania siódmego opublikowanego w 1926 r. w Nowym Jorku przez Hammond Press i przez W.B. Conkey Company w Chicago (pierwsze natomiast pochodzi z 1911 r.).

12 Tamże.

13 L. Kołakowski (2000), *Zakresowe i funkcjonalne rozumienie filozofii*. W: *Kultura i fetysze*, Warszawa, s. XIX.

14 I. Cameron (1979), *Scientific Images and Their Social Uses. An Introduction to the Concept of Science*, London.

scjentyzmu – jedynie wartość pomocniczą w stosunku do nauk przyrodniczych). Ów wysoce uproszczony pogląd lansowany był między innymi przez A. Baina, K. Pearsona czy F. Engelsa. Głoszono także (nazbyt optymistycznie) na jego gruncie, że za pomocą nauk szczegółowych o orientacji empiryczno-przyrodniczej podstawowe problemy poznawcze zostaną niemalże całkowicie rozwiązane<sup>15</sup>.

Zwolennicy scjentyistycznego oglądu świata tworzyli (tak jak MacFadden i jego kontynuatorzy) konteksty uzasadnienia aktywności fizycznej z obszaru szeroko pojmowanego sportu w oparciu o medycynę i nauki leżące u jej podstaw – związane zwłaszcza z biologią człowieka. To lekarze oraz przyrodznawcy uzasadniali pozytywny wpływ aktywności fizycznej o właściwościach autotelicznych na rozwój i zdrowie jednostki, na stymulację i prawidłowy przebieg procesów fizjologicznych, przemianę materii, rozwój układu kostno-stawowo-mięśniowego (inaczej ruchowego, biomechanicznego), krwionośnego, limfatycznego, nerwowego, hormonalnego, płciowego itd. Próbowano właśnie w ten nowatorski – i odkrywczy w tamtych czasach – sposób przekonać do sportowania się, to jest wychowania fizycznego, rekreacji fizycznej, turystyki, sportu amatorskiego pozawyczynowego i wyczynowego, a nawet zawodowego. Nowatorstwo i odkrywczość polegała na tym, że nawiązywano przy opisie, wyjaśnianiu i rozumieniu do najnowszych osiągnięć medycyny, biologii człowieka oraz dyscyplin z nimi spokrewnionymi, a także zasad żywienia, diety, a w szczególności zaś do naturalnych zasad leczenia i wspomagania organizmu ludzkiego. Wprowadzono także w obręb zainteresowań te kwestie, które mają ściśle kulturowy, to jest pozabiologiczny wydźwięk, czyli taniec oraz to, co nazwalibyśmy dzisiaj wokalistyką, kosmologią i wykraczającymi poza nią sposobami i zabiegami służącymi utrzymaniu i wzbogaceniu urody ciała.

Wskazana wyżej scjentyistyczna interpretacja pozbawiona była oglądu z zakresu metodologii ogólnej dotyczącej klasyfikacji typów nauk. Zabrakło w związku z tym wynikającej z niej wiedzy dotyczącej właściwości charakterystycznych dla różnorodnych dyscyplin szczegółowych wchodzących w obręb nauk o sporcie (czy też nauk o kulturze fizycznej) oraz definicji ich zakresów merytorycznych i formalnych. Doprowadziło to do naukowca chaosu, do umieszczenia różnych typów nauk o odmiennym metodologicznym podłożu w obrębie tego, co dzisiaj jest określane naukami o sporcie czy też naukami o kulturze fizycznej.

Zapoczątkowało to dysonans poznawczy, problem, który pod względem merytorycznym i metodologicznym wydaje się obecnie łatwy do rozwiązania. Można bowiem wykazać, że nauki o sporcie (nauki o kulturze fizycznej) nawiązują w części do nauk przyrodniczych oraz w części do nauk społecznych. Pierwsze zajmują się ich naturalnym podłożem sportu, odnoszą się przede wszystkim do organizmu ludzkiego, stanowią, mówiąc w skrócie, fundament dla badań związanych z jego funkcjonowaniem, wysiłkiem fizycznym, zmianami, rozwojem, mniej i bardziej trwałymi dysfunkcjami jednostki uczestniczącej w rywalizacji sportowej; drugie zaś zajmują się tymi pozaartystycznymi kulturowymi formami, przejawami i właściwościami ruchu, które mają charakter autoteliczny, aksjologiczny i symboliczny.

---

15 L. Kołakowski, dz. cyt., s. 18.

Z rozważań nad pojęciami nauk o kulturze fizycznej i nauk o sporcie wynika, że zarówno w jednym, jak i w drugim pojęciu, wartości kulturowe stanowią jednak nadrzędny wyznacznik szeroko rozumianej aktywności sportowej i podstawowy przedmiot jej badań. Efekty wysiłku sportowego (nawet te mierzalne) odnoszą się zawsze do kontekstu kulturowego, albowiem są one oceniane z punktu widzenia przyjętych założeń, kryteriów i kategorii aplikowanych czy obowiązujących konwencji kulturowych. Są one ich głównym, najważniejszym i ostatecznym wyznacznikiem wartościującym, podobnie jak rezultaty sportowe uczestników starożytnych czy współczesnych igrzysk olimpijskich. Z tego względu po okresie przejściowym – wyznaczonym przez opcję eksploracyjną charakterystyczną dla MacFaddena oraz jego zwolenników i kontynuatorów – nauki społeczne musiały (prędzej czy później) uwzględnić w swych projektach badawczych rozmaite praktyczne i teoretyczne przejawy aktywności sportowej.

Wskazany wyżej dysonans bierze się stąd, że macfaddenowska koncepcja kultury fizycznej, a w szczególności związanych z nią dyscyplin naukowych, utrwaliła się w obrębie instytucji badawczych i dydaktycznych zajmujących się kształceniem nauczycieli wychowania fizycznego, trenerów, fizjoterapeutów, specjalistów z zakresu turystyki i rekreacji oraz pracowników związanych z administracją sportu i kultury fizycznej. Utrwaliła się wśród absolwentów uczelni prowadzących w wyedukowanych zakresach działalność zawodową i zatrudnianych częstokroć w autonomicznych placówkach badawczych czy szkolnictwie wyższym. Szczególnie istotny jest w tym względzie rozrost liczebny i rozwój jakościowy kadry dydaktyczno-naukowej w zakładach, katedrach czy instytutach o przyrodniczej proweniencji. Owi pracownicy szczególnie mocno utrwala ją – co zrozumiałe, biorąc pod uwagę macfaddenowską tradycję – mit o przewadze nauk przyrodniczych nad innymi w oglądzie zjawisk dotyczących sportu (kultury fizycznej). Mit ten wzmacniają również osoby związane z teorią sportu (teorią i praktyką poszczególnych dyscyplin sportowych) zainteresowane w przeważającej mierze biotechnicznymi efektami badawczymi, wspomagającymi organizm ludzki (i nie tylko ludzki) w dążeniu do sukcesu sportowego.

MacFadden (a za nim inni) nazwał wprawdzie autoteliczną aktywność fizyczną aktywnością kulturową, to jest kulturą fizyczną – jednakże niemalże cały kontekst uzasadniania odniósł do nauk przyrodniczych, biologii człowieka i medycyny (stało się tak – jak częściowo wzmiankowałem wyżej – ze względu na obowiązującą jeszcze wówczas scjentyistyczną modę badawczą (ze względu na powstający w latach dwudziestych trzeci pozytywizm – czyli inaczej: neopozytywizm, koło wiedeńskie, empiryzm naukowy, empiryzm logiczny czy empiryzm logistyczny), wystrzegający się humanistycznego, społecznego – i w związku z tym kulturowego – zaplecza teoretycznego. Wprawdzie w określeniu kultura fizyczna zawarto element kulturowy, to mimo to interpretowano owo pojęcie, podobnie jak pojęcie sportu, w kontekście scjentyistycznym. Próbowano refleksję poznawczą jej dotyczącą upodobnić do przyrodniczości.

Warto podkreślić, że cel poznawczy scjentyzmu miał charakter nazbyt redukcjonistyczny i został on (to znaczy scjentyzm – jego koncepcje i konsekwencje badawcze) szybko zmarginalizowany w obrębie filozofii. W przypadku neopozytywizmu do odrzu-

cenia tego nurtu przyczynili się sami twórcy koła wiedeńskiego z Rudolfem Carnapem<sup>16</sup> na czele. Uznali, że ograniczenie koncepcji nauki i badań z nią związanych jedynie do przyrodoznawstwa, fizykalizmu oraz matematyki i logiki<sup>17</sup> jest oczywistym błędem. Doszli oni między innymi do wniosku, że zarówno wyjaśnianie i rozumienie, jak też opis faktów przyrodniczych oraz oparte na nich hipotezy i prawa rejestrujące, a także związane z nimi konteksty uzasadniania zawierają założenia metafizyczne. Ten punkt widzenia potwierdzony został przez współczesny sceptycyzm teoriopoznawczy reprezentowany przez metodologów i zarazem przedstawicieli filozofii nauk empirycznych, takich jak Leonard Nelson<sup>18</sup>, Thomas Kuhn<sup>19</sup>, Karl Popper<sup>20</sup>, Imre Lakatos<sup>21</sup> czy Paul Feyerabend<sup>22</sup>

Fundamentalizm macfaddenowski wsparty scjentyzmem i trzecim pozytywizmem – mimo ich spektakularnej filozoficznej, a więc ściśle poznawczej, klęski – miał i ma w dalszym ciągu (mimo iż pozbawiony zasadności merytorycznej) istotny wpływ na recepcję zjawisk oraz wizję nauk o sporcie (nauk o kulturze fizycznej) szczególnie w środowisku przedstawicieli nauk biologicznych<sup>23</sup>.

## Nauki społeczne wobec sportu a wiedza potoczna

Świadectwem podważenia skrajności, zasadności i wyłączności stosowania w badaniach, w sposób niepodważalny założeń scjentyzmu i naukowego empiryzmu (czyli trzeciego pozytywizmu) są między innymi nauki społeczne o sporcie. Dotyczy to – przypomnę – szczególnie socjologii sportu, filozofii sportu, psychologii sportu, pedagogiki sportu, historii kultury fizycznej, sportu i olimpizmu, organizacji i zarządzania sportem, społecznych oraz kulturowych podstaw turystyki i rekreacji, relacji społecznych związanych z treningiem i taktyką sportową, a także humanistycznej teorii dalekowschodnich sztuk walki (*martial arts*). Stanowią one bowiem – to jest wzmiankowane dyscypliny i wskazane zakresy zainteresowań badawczych – istotny obecnie fakt poznawczy.

Nauki społeczne o sporcie wchodzą w skład nauk o sporcie (czy inaczej nauk o kulturze fizycznej). Stanowią zarazem autonomiczną ich część ze względu na uwarunkowania merytoryczne oraz metodologiczne. Tworzą, oprócz nauk przyrodniczych (a w tym zwłaszcza nauk medycznych i biologicznych), ich żywotną i podstawową składową. Skrótowno można orzec, że nauki przyrodnicze (biologiczne) o sporcie koncentrują się głównie na organizmach atletów związanych ze sportem, a nauki społeczne mają przede

---

16 R. Carnap (1969), *Sprawdzalność i znaczenie*. W: Tenże, *Filozofia jako analiza języka nauki*, Warszawa, ss. 68-79; R. Carnap (1935), *Logical Syntax of Language*. W: Tenże, *Philosophy and Logical Syntax*, London.  
R. Carnap (1973), *Neopozytywistyczna koncepcja weryfikacji w ujęciu Carnapa*. W: B. Mejbaum, W. Mejbaum [red.], *Główne zagadnienia filozofii i socjologii marksistowskiej*, Łódź, ss. 839-854.

17 H. Reinchenbach (1936), *Logistic Empiricism in Germany at the Present State of Its Problems*, *Journal of Philosophy*, nr 6, ss. 141-160.

18 L. Nelson (1994), *O sztuce filozofowania*, Kraków.

19 T. Kuhn (1968), *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa.

20 K. Popper (1995), *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa.

21 I. Lakatos (1995), *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, Warszawa.

22 P. Feyerabend (1970), *Against The Method*, *Minnesota Studies for the Philosophy of Science*, t. 4.

23 J. Kosiewicz (2010), *Social and Biological Context of Physical Culture and Sport*, *Physical Culture and Sport. Studies and Research*, t. 50, ss. 5-31.

wszystkim na względzie kulturową, symboliczną, estetyczną i etyczną recepcję wysiłku sportowego. Odnosi się ona również do pragmatycznych, katarctycznych, eskapistycznych, ludycznych, hedonistycznych, epistemologicznych aspektów zarówno rozmaicie pojmowanego sportu wyczynowego, jak i sportu dla wszystkich.

W trakcie stopniowego rozwoju nauk szczegółowych zajmujących się sportem – zarówno przyrodniczych, jak i społecznych – wzrosło (niezależnie od nich) i wzmagą się niemalże lawinowo zainteresowanie sportem. Ma ono okazjonalny charakter, spontaniczny wydźwięk. Jest niemalże codziennym zjawiskiem i przeżyciem. Dotyczy to nie tylko aktywnego udziału w zajęciach z zakresu *sport for all* czy też różnorodnych form sportu wyczynowego (*top level sport*), ale także pasywnego uczestnictwa, to znaczy oglądania rozmaitych zawodów sportowych w sposób bezpośredni, lub za pomocą środków właściwych nowoczesnej technologii. Przekazy elektroniczne oglądają jednorazowo nawet setki milionów czy niekiedy miliardy widzów. Zdarza się kilka bezpośrednich przekazów sportowych dziennie nawet w popularnych – czyli niespecjalistycznych – programach telewizyjnych (na przykład TVP1, TVP2). Jest też powoli rosnąca (dorównująca nawet liczbie kanałów filmowych) liczba kanałów telewizyjnych – nie wspominając o Internecie – poświęconych wyłącznie transmisjom i retransmisjom wydarzeń sportowych.

Towarzyszące im wypowiedzi potoczne, sprawozdania i komentarze dziennikarskie posiadają niebywały wprost zasięg i zwielokrotnioną moc oddziaływania, niewyobrażalny wręcz wpływ na świadomość, poglądy i postawy odbiorców, słuchaczy, widzów i kibiców. Mają opiniotwórcze i wartościotwórcze właściwości, kształtują, wpływają na sposób odbioru, tworzą niemalże cały kontekst interpretacyjny obserwowanych zjawisk – nie tylko tych związanych ze sportem, ale również tych występujących poza nim: na przykład w życiu towarzyskim, rodzinnym, profesjonalnym, politycznym czy religijnym. Owe potoczne (*sens commun*) i zrazem zdroworozsądkowe wypowiedzi (*bon sens*) mają intensywny ściśle perswazyjny wydźwięk, trafiają na wielce podatny emocjonalny grunt.

Umysły odbiorców nasycone zostają w większym lub mniejszym zakresie (raczej zdecydowanie większym) zawartością dziennikarskich przeświadczeń, zrelatywizowanych do ich środowiskowej obiegowej wiedzy potocznej dotyczącej sportu jako zjawiska wzbudzającego duże emocje i potrzeby poznawcze. Ich rzeczowa zawartość jest niemalże poza merytoryczną kontrolą społeczną, to znaczy poza oddziaływaniem wiedzy z zakresu nauk społecznych i nauk przyrodniczych zajmujących się sportem. Prowadzi do zamknięcia się w pocieszających złudzeniach, półprawdach, prawdach banalnych, w kręgu eklektycznych opinii dotyczących recypowanych zjawisk, rzekomych obrazów świata związanego ze sportem<sup>24</sup>.

W przeważającej mierze przekonania i przeświadczenia dziennikarzy są charakterystyczne dla ich całego środowiska zawodowego oraz przez nie legitymizowane i powielane. Są na swój sposób (to jest w sprzeczności z założeniami logiki jako dyscypliny filozoficznej) koherentne, to znaczy pozostają w zgodzie ze sobą, w zgodzie z treściami innych oraz ich uprzednich własnych wypowiedzi, to jest w zgodzie z regułami wspólnego myślenia, w zgodzie z zasobem, obiegiem i oddziaływaniem posiadanej wiedzy. Kreują

24 M. Czerwiński (1986), Przedmowa. W: T. Hołówka, *Myślenie potoczne*, Warszawa, ss. 6-8.

oni obiegowe idee i opinie, które zyskują ogólną zgodę za sprawą rzekomej trafności osądu – kojarzonej z umiejętnie zaprezentowaną bezpretensjonalnością. Tworzą realnie oddziałującą zbitkę sądów, schematycznych i obiegowych ustaleń – na przykład z zakresu założeń techniczno-taktycznych i organizacyjnych, powierzchownie interpretowanej teorii sportu oraz potocznie pojmowanych wartości społecznych i humanistycznych. Niestety, owe przekonania cieszą się zainteresowaniem, uznaniem i wzięciem.

Konteksty uzasadnienia i związane z nimi argumenty, których używają osoby posługujące się zdroworozsądkowymi i potocznymi mniemaniami (dotyczy to nie tylko sprawozdawców i komentatorów prasowych, radiowych, telewizyjnych, elektronicznych czy filmowych – na przykład z kręgu filmu dokumentalnego – zajmujących się sportem), a które skierowane są przeciwko podmiotom ich właśnie krytykującym, mają wydźwięk *implicite*; to jest charakter domyślny i programowo niejawni. Dają oni do zrozumienia, że wyrażają „głos ogółu”, czyli rzekomą prawdę wspólnotową, która jest niby wspólną niepodważalną oczywistością – jakby pewnikiem, aksjomatem czy wręcz postulatem logicznym. Ów głos ogółu brzmi, zdaniem Teresy Hołównki, następująco: „Umysł ludzki miewa (...) niewytłumaczalną skłonność do niepohamowanego teoretyzowania, sofisterei i «oderwanych od życia» spekulacji, toteż panujący consensus bywa co i raz to łamany przez garstkę szaleńców i ekstrawagancje intelektualistów. Miewa również skłonność do błędzenia i niedostrzegania absurdalności swych własnych wytworów. W przypadkach takich winien śpiesznie powrócić do podstawowych pewników, jako że nie ma nic innego, na czym mógłby z równą pewnością się oprzeć. Winien zwrócić się ku swym przyrodzonym, prawidłowym intuicjom poznawczym, które – jak za tym przemawia doświadczenie niezliczonych pokoleń – nigdy nie zwiódą go na manowce”<sup>25</sup>

Zawarte jest w tym sposobie i stylu myślenia przekonanie, że zdroworozsądkowy, potoczny pogląd na świat jest naturalnym fundamentem naszej wiedzy. Towarzyszy mu uporczywa wiara w trafne i naturalne widzenie świata. Owa wiara w nieomylność potocznych mniemań nie idzie nie tylko w parze z agresją, ale też z chęcią choćby do pobieżnego – w sensie ściśle poznawczym: to jest naukowym czy filozoficznym – opisanie i uzasadnienia danego przekonania<sup>26</sup>.

Gdy dane potoczne myślenie podlega „krytycznej analizie, okazuje się, że zawiera ono mnóstwo prostactw i fałszów”<sup>27</sup>. Efektem tego jest jego kompromitacja. Uderza ona w powagę sądów głoszonych przez daną osobę i związane z nią środowisko społeczne – w ich obiektywność, konieczność i uniwersalizm. Falsyfikuje ich treść, sens, istotę oraz merytoryczną wartość poznawczą – ich przesłanki logiczne i metodologiczne (nie posiada bowiem operatywnej metodologii). Obnaża wieloznaczność, tautologiczność, zdroworozsądkowość, współwystępowanie sądów sprzecznych i nieprzywiedliwych oraz ich „niewywrotność” Jest demistyfikacją wskazującą, że myślenie potoczne „jest systemem zamkniętym, że nie ma wbudowanego imperatywu dochodzenia do prawdy kosztem poświęcenia przekonania wygodnych”<sup>28</sup>. Podlega ono zasadniczemu ograniczeniu,

25 T. Hołównka (1986), *Myślenie potoczne*, Warszawa, s. 15.

26 T. Hołównka (1986), dz. cyt., s. 16.

27 M. Czerwiński (1986), Przedmowa. W: T. Hołównka, dz. cyt., s. 8.

28 Tamże, s. 7.

jest to postać myśli, która nie może sobie sama wystarczyć, nie może ukonstytuować się w system autonomiczny o dostatecznej sprawności poznawczej<sup>29</sup>

Natomiast gdy potoczne myślenie i zdrowy rozsądek traktowane są poważnie, ze zbytnimi honorami, staje się one „oparciem dla zadufanej w sobie ignorancji, zwracającej często swą agresję przeciw myśleniu operującemu wyspecjalizowanymi narzędziami i stosującemu się do procedur krytycznych”<sup>30</sup>. Myślenie potoczne „nie może wyznaczać programu w kwestiach poznawczych. Program taki oznaczałby nieuchronnie autosterylizację”<sup>31</sup>.

Rozważając rolę i znaczenie myślenia potocznego w ogóle i w postaci przekazów dziennikarskich należy pamiętać o tym, że „należąc do cywilizacji tak silnie ukierunkowanej przez naukę, nie przestajemy żyć w horyzoncie myślenia potocznego”<sup>32</sup>. Dotyczy to nie tylko zwykłych ludzi, ale czasami nawet wybitnych filozofów. Nic dziwnego, zatem, że wpływa ono także na dziennikarzy sportowych.

Dziennikarze sportowi wywodzą się głównie z kręgu studiów związanych z naukami społecznymi (inaczej humanistycznymi). Dlatego też ich sprawozdania, komentarze w formie wypowiedzi ustnych i pisanych nawiązują przede wszystkim do wartości kulturowych, a nie do sfery nauk przyrodniczych, biologicznych i medycznych. Nie relacjonuje się w publikatorach, to jest rozmaitych mass mediach, zdarzeń sportowych w kontekście założeń anatomii, fizjologii wysiłku, biofizyki, biomechaniki czy biochemii. Mogą pewne rudymenarne, pseudopoznawcze nawiązania do nich pojawić się, ale mają one przede wszystkim powierzchowny i obiegowy, to jest zdroworozsądkowy i potoczny charakter.

Uprawiany przez wzmiankowanych dziennikarzy zawód, nie sprzyja powrotowi do studiów z zakresu nauk społecznych, zazwyczaj zrywają z nimi bezpowrotnie. Nie mieli zamiaru lub nie mogli związać się z nimi zawodowo. Kończyli zazwyczaj edukację na poziomie studenckim i poświęcali się innej formie samorealizacji. Wiążą się ze sportem, rozważając jego różnorodne aspekty zazwyczaj z potocznego, pozanaukowego punktu widzenia. Ponadto w programach studiów związanych z naukami o sporcie niezmiernie rzadko wyklada się na uczelniach wyższych filozofię sportu, socjologię sportu, psychologię sportu, pedagogikę sportu i inne przedmioty społeczne związane ściśle ze sportem. Ich brak jest głównie związany z tym, że coraz mniej się przeznaczają i ograniczają czasowo – zmniejszając krańcowo: tak dalece jak to tylko jest możliwe, istniejący program z zakresu nauk społecznych w ogóle. Nie ma więc czasu na wykłady z zakresu nauk społecznych o sporcie (*sic!*). Tak dzieje się na przykład w akademiach wychowania fizycznego. Refleksja sportu z punktu widzenia nauk społecznych wymaga wprawdy dydaktyki – wykładów, ćwiczeń i seminariów – prezentujących treści poszczególnych nauk społecznych. Dopiero na tej podstawie można prezentować w sposób opisowy, wartościujący, wyjaśniający, rozumiejący i syntetyczny założenia i treści z zakresu nauk społecznych o sporcie. Pogłębiający się deficyt dydaktyczno-poznawczy, związany

29 Tamże, ss. 9-10.

30 Tamże, s. 10.

31 Tamże, s. 10.

32 Tamże, s. 12.

z omawianymi naukami, wpływa w decydującej mierze na rozwój mniemań potocznych i zdroworozsądkowych. Stanowi istotne wzmocnienie narastającego chaosu poznawczego, który pogłębiać się będzie także za sprawą absolwentów studiów wychowania fizycznego oraz wywodzących się z ich kręgu dziennikarzy sportowych.

Należy powstrzymać i odwrócić ten trend. Tylko dzięki rozszerzeniu i wzbogaceniu programów dydaktycznych, a zwłaszcza dzięki rozwojowi i oddziaływaniom różnorodnych nauk społecznych zajmujących się sportem, poznanie potoczne może zmniejszyć zasięg oddziaływania. Odnosi się to zwłaszcza do badań, do projektów badawczych i związanych z nimi wyników. Ich różnorodne upowszechnianie może przyczynić do zaistnienia stopniowych przemian erudycyjnych w społeczeństwie – wśród dziennikarzy i osób ulegających ich mniej lub bardziej świadomej indoktrynacji. Może przyczynić się też do coraz częstszego oglądu sportu w kontekście rzeczywistych wartości kulturowych i symbolicznych o podłożu i wydźwięku społecznym i humanistycznym.